

Honor rodziny przywilejem mężczyzny

Autor tekstu: **Ingmarie Froman**

Tłumaczenie: **Elżbieta Jasińska-Brunnberg**

Uderzenie głową Marco Materazziego w finale mistrzostw świata przez Zinedine Zidane zostało potępione przez cały świat interesujący się piłką nożną, włącznie z ojczystą Zidane'owi Francją. Ten doświadczony gracz, który kilka minut wcześniej był całkowicie opanowany, w nagłym napadzie złości zaatakował włoskiego zawodnika za to, że Włoch obraził jego matkę i siostrę. Zidane zrobił to dlatego, że istnieją dla niego wartości ważniejsze od sponsorów, od zaproszonych VIPów, od miliardów widzów czy od lojalności wobec kolegów z drużyny. Przepraszył potem publiczność i zaakceptował usunięcie go z boiska, ale nie żałował uderzenia Materazziego. Winny jest prowokujący, powiedział Zidane, zapowiadając, że zrobi to samo, jeżeli znów znajdzie się w podobnej sytuacji.

Kto interesuje się debatami o przemocy w obronie honoru rozpoznaje w mowie obronnej Zidane'a kilka głównych rysów: rodzina, obraza, prowokacja i respekt — pojęcia które dla Włocha Marco Materazzi na pewno nie są obce, chociaż może nie przywiązuje do nich aż takiej wagi.

Honor rodzinny jest zazwyczaj przywilejem mężczyzn; na całym świecie dla kobiet jest częściej zagrożeniem. Według feministycznej organizacji al-Badeel, działającej wśród palestyńskich kobiet w Izraelu, „niemożliwe jest nadanie pojęciu 'honor rodzinny' pozytywnego znaczenia, ponieważ kobiecemu ciału i indywidualnemu postępowaniu kobiet przypisuje się wszystkie choroby społeczeństwa”.

Współcześnie nie brak wiedzy dotyczącej przemocy wobec kobiet określanej jako przemoc w obronie honoru. W 1994 z ramienia ONZ rozpoczęto prace nad raportami o przemocy wobec kobiet na świecie. Radhika Coomaraswamy, odpowiedzialna za te raporty do 2003 roku, jako pierwsza wskazała na wzrost przypadków przemocy w obronie honoru. ONZ zbiera także raporty i statystyki o karaniu śmiercią za rzekome naruszenie honoru rodzinnego, zbiera się również świadectwa samych kobiet, przedstawione w ich książkach i reportażach.

Norweski antropolog, Unni Wikan, zwróciła uwagę na fakt, że honor prawie zawsze jest w konflikcie z (obowiązującym) prawem. Honor chroniony jest przez przemoc, podczas gdy prawo próbuje zapobiec samowolnym gwałtom i samosądom.

Stosunek obowiązującego prawa do przestępstw w obronie honoru jest głównym tematem niedawno wydanej angielskiej antologii *Honour. Crimes, Paradigms and Violence Against Women*, pod redakcją Lynn Welchman i Sary Hossain (Zed Books, 384 stron). Książka ta jest ambitną próbą przedstawienia niepisanych praw przemocy w obronie honoru, a także traktowania tego typu przemocy przez systemy prawne różnych krajów. Autorzy — wielu z nich to prawnicy mający doświadczenia na polu praw obywatelskich — opisują miejsca, w których szczególnie często występują przestępstwa w obronie honoru, jak na przykład Pakistan, Jordania, Liban, Egipt i Kurdystan. Książka zawiera także rozdział o pojęciu honoru w historii włoskiego prawodawstwa, a także rozdział o podobnych problemach w Wielkiej Brytanii.

Redaktorki tego zbioru, Lynn Welchman i Sara Hossain, stwierdzają we wstępie, że nie ma jednoznacznej, międzynarodowej definicji przestępstwa w obronie honoru. Wzrastająca świadomość występowania tego typu przestępstw nie doprowadziła jeszcze do ujednoczenia rozumienia ich charakteru oraz do ukazania zakresu zjawiska, w związku z czym nie ma wspólnego punktu widzenia na strategię, potrzebne do zwalczania tego typu przestępstw.

Jest to odzwierciedleniem międzynarodowej debaty, w której niektórzy twierdzą, że przestępstwa te są częścią szerszego zjawiska przemocy wobec kobiet, podczas gdy inni wskazują na specyficzne tło kulturowe. Panuje jednak zgoda co do tego, że przede wszystkim ofiarami przestępstw w obronie honoru padają kobiety, czasem ofiarami są również mężczyźni — najczęściej wówczas, kiedy wspólnie z oskarżaną kobietą nie dostosowali się do reguł obyczajowych. Przestępstwa w obronie honoru popełniane są głównie przez krewnych ofiary i najczęściej mają miejsce w najbliższym gronie rodzinnym. „Honor ma związek z ciałem kobiety” — pisze Radhika Coomaraswamy - jego obrona przyjmuje formę kontroli seksualności kobiet. Zdaniem niektórych autorów pojęcie honoru jest zmienne i nadaje mu się różny zakres.

Zarówno w rodzinach Palestyńczyków, jak i w Pakistanie wystarczającą przyczyną zamordowania kobiety było oświadczenie, że chcą rozwodu, lub złożenie skargi na policji o pobicie. Kobiety te naruszały obyczajowy kodeks rodzinny i próbowały znaleźć pomoc poza rodzinnym gronem.

Dyrektor programowy azjatyckiego oddziału Amnesty International, Purna Sen, przedstawia sześć cech, które jej zdaniem są charakterystyczne dla przestępstw w obronie honoru:

- Powszechne w danym społeczeństwie zjawisko kontroli zachowania kobiet, a w szczególności ich seksualności,
- duża rola kobiet w pilnowaniu kobiet,
- kolektywnie podejmowane decyzje o rodzaju kary obyczajowej,
- prawdopodobieństwo tego, że kobiety też biorą udział w morderstwach,
- możliwość obrony honoru poprzez zmuszanie do współżycia płciowego lub zabijanie,
- sankcjonowanie przez państwo tego typu morderstw poprzez akceptację honoru jako motywu działania i okoliczność łagodzącą.

Według Purny Sen kolektywnie podejmowana decyzja o ukaraniu kobiety karą śmierci prowadzi do morderstwa. Jest to bowiem czyn zaplanowany i nie może być traktowany jako zabójstwo w afekcie. Fakt, że morderstwo w obronie honoru jest z reguły traktowane jako zabójstwo, jest efektem tego, że obrona dążąc do złagodzenia kary, wykorzystuje stworzone tu przez system prawny możliwości. Sen pisze, że indywidualna emocjonalna reakcja nie zgadza się ze zwyczajami w kulturach, gdzie zachowania wyznaczają zasady honoru. W tych kulturach rządzą prawa kolektywne, kolektywna moralność i kolektywne kody zachowania zbiorowego. Działanie w afekcie oznacza założenie, że zabójca został sprowokowany. W Pakistanie — opisanym w najważniejszym i najbardziej interesującym rozdziale tej antologii — w 1990 roku zabójstwo przestało być osobnym rodzajem przestępstwa. Sądy nadal często traktują morderstwa honorowe właśnie jako zabójstwo. Autorka tego rozdziału, Sohail Akbar Warraich jest prawnikiem kierującym Women's Resource Center w Lahore w Pakistanie. W Pakistanie przestępstwa w obronie honoru mają miejsce od wieków, w okresie kolonizacji brytyjskiej nie zrobiono nic ani w celu zmniejszenia liczby tych przestępstw, ani wzmocnienia ochrony kobiet. Prawa są dopasowane do tradycji.

Po odzyskaniu niepodległości w 1947 roku Pakistan przejął kolonialne przepisy karne i stosunek do przestępstw w obronie honoru nie zmienił się. W 1990 roku Sąd Najwyższy Pakistanu podjął decyzję, która spowodowała olbrzymie i zdecydowanie negatywne konsekwencje dla oceny tego typu przestępstw. Prawa dotyczące mordu i obrażeń cielesnych zostały „zislamizowane”, wyjęte spod kodeksu karnego i zamiast tego stały się częścią prawa o *qisas* (wyrównanie krzywd) i *diyat* (odszkodowanie pieniężne). Morderstwo i obrażenia cielesne są traktowane jako pogwałcenie osoby, która, jeżeli zostaną spełnione wszystkie żądane warunki dotyczące przedstawienia dowodów, (sama lub jej spadkobiercy) ma prawo żądać wyrównania krzywd. Oznacza to zazwyczaj, że morderstwo nie podlega oskarżeniu i że sprawa nie dociera do prokuratora. Warunki dotyczące dowodów przestępstwa w obronie honoru są bowiem z reguły niemożliwe do spełnienia — na przykład często brakuje świadków - i ponieważ prawo wyraźnie bierze pod uwagę pokrewieństwo między przestępcą i ofiarą, wiele tego rodzaju przestępstw pozostaje bez kary, pisze Sohail Akbar Warraich.

Twierdzi ona także, że decyzja Sądu Najwyższego z 1990 roku nie tylko wniosła nowe bariery utrudniające karanie sprawców przemocy w obronie honoru, ale także spowodowała zamieszanie w niższych instancjach wymiaru sprawiedliwości. Sądy zostały pouczone przez Sąd Najwyższy o stosowaniu w odniesieniu do tych przestępstw „praw islamu”, co otworzyło szerokie możliwości dla zupełnie dowolnych interpretacji.

Rozdział Sohail Akbar Warraicha jest szczególnie ważny, ponieważ - podobnie jak rozdział opisujący sytuację w Egipcie — ukazuje jak wybuchowa jest kwestia przestępstw w obronie honoru w krajach islamu. Często obserwuje się tu skrajne stanowiska: potępienia lub ślepej obrony. Kilku autorów opisywanej antologii ostrzega tu przed rasizmem. Piszą o swoich obawach przed próbami dalszego napiętnowania islamu. Jednak zarówno Sohail Akbar Warraich, jak i aktywistki z Centre for Egyptians Woman Legal Assistance, autorki rozdziału o Egipcie, prowadzą czytelnika poza tego rodzaju slogany i uproszczenia. W obu rozdziałach przedstawiona jest kolizja świeckiego prawa z przekonaniem religijnym, zdarza się, że sądy w wyrokach odwołują się zarówno do *sharia* i do świeckiego kodeksu prawa karnego.

Honour. Crimes, Paradigms, and Violence Against Women zawiera więcej niż tylko opisy prawa i suchą prawniczą prozę. Każdy z rozdziałów opisuje też dotknięte przemocą kobiety i prawie wszyscy autorzy podkreślają bezlitosny charakter przemocy w obronie honoru. Ofiary mają poderżnięte gardła, są zmuszane do picia kwasu siarkowego, kiedy giną od broni palnej, zastrzelone zostają nie jednym strzałem, lecz 10-15 strzałami, skierowanymi w głowę lub w brzuch. Zabijanie nożem to nie trzy-cztery uderzenia, ale 57 lub 63. Zdarza się, że ofiary zostają zamordowane po pomówieniu, a nie dlatego, że postąpiły wbrew obyczajom. Mordercy starają się szczególnie, żeby ofiara nie mogła uciec. W Egipcie mężczyzna zamordował swoją ciężarną córkę przywiązując ją w pokoju i podpalając dom. Zanim podpalił swoje dziecko zamknął drzwi wejściowe na klucz żeby upewnić się, że córce nie uda się uciec z płonącego domu.

Mordercy i społeczeństwo są traktowani jako ofiary, natomiast ofiary jako osoby, które popełniły przestępstwo, pisze o palestyńskich kobietach w Izraelu Nadera Shalhoub-Kevorkian. W przypadkach przestępstw motywowanych honorem i zazdrością ustawodawcy, społeczeństwo i najbliższe otoczenie od wieków okazują sympatię mordercom. Raport Sohail Akbar Warraich o wyroku sądu apelacyjnego w Pakistanie pokazuje jak wiele na tym polu jest jeszcze do zrobienia. Młody mężczyzna — pisze ta autorka - morderca ciężarnej żony, skazany został w pierwszej instancji na 25 lat ciężkiej pracy i odszkodowanie finansowe. Sąd apelacyjny odrzucił odszkodowanie i obniżył karę do pięciu lat, motywując swoją decyzję wiekiem mężczyzny: „Oskarżony jest niewykształconym młodym mężczyzną pochodzącym z plemienia nie tolerującego niemoralnego prowadzenia się kobiet... Jeżeli będzie przebywał w więzieniu przez dłuższy czas istnieje ryzyko, że wyjdzie jako ciężki kryminalista, co nie jest pożądane”.

Rozdział o przemocy w obronie honoru we Włoszech pokazuje jednak, że zmiana spojrzenia na mordercę jako ofiarę jest możliwa. Pod koniec XIX wieku obrona rodzinnego honoru była w wypadkach morderstw okolicznością łagodzącą, w okresie panowania faszyzmu prawodawstwo z 1931 roku traktowało przemoc motywowaną honorem jako odrębną kategorię przestępstw. Jak pisze Mari Gabrielli Bettiga-Boukerbout, mężczyzna, który zamordował swoją niewierną żonę, w odróżnieniu od innych morderców, nie był traktowany jako osoba niebezpieczna dla społeczeństwa. Reagował przeciw tylko na obrazę ze strony ofiary. Za morderstwo prawo przewidywało karę między 21 i 24 lata więzienia, ale dla mordercy broniącego honoru między 3 i 7 lat.

W komedii „Rozwód po włosku” (Oscar za najlepszy scenariusz w 1963r.) reżyser Pietro Germi kpi dosadnie z łagodnego spojrzenia na morderstwo w obronie honoru i z zakłamania wokół moralności. Marcello Mastroianni gra żonatego barona, który zakochuje się w swojej nastoletniej kuzynce. Ale ponieważ rozwody w katolickich Włoszech były zabronione, próbuje na wszystkie sposoby wmanewrować swoją żonę w ramiona obcego mężczyzny. W ten sposób honor męża byłby obrażony i mógłby ze spokojnym sumieniem zabić żonę. Trzy-cztery lata więzienia to niewielka cena za możliwość ożenku z nową miłością.

Dzięki Germiemu cały świat śmiał się z Włochów, ale reguły gry pozostały i dopiero w 1981 roku znikły z włoskiego prawodawstwa wszystkie odniesienia do honoru.

Artykuł był publikowany 29 lipca w gazecie "Svenska Dagbladet", w tłumaczeniu na język polski ukazuje się za zgodą autorki.

Ingmarie Froman

Szwedzka dziennikarka. Autorka książki "Islam, brudar och paljetter" (Islam, kobiety i świedelka).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-09-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5013) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5013>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl